



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Robert Stefanicki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Leszek Bielecki

SSN Jarosław Sobutka

w sprawie z powództwa E. C.
przeciwko N. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M.
o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę oraz ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 21 maja 2024 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach
z dnia 3 października 2022 r., sygn. akt V Pa 54/21,

**uchyla zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i czwartym, i
przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi
Okręgowemu w Kielcach, pozostawiając temu sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kielcach wyrokiem z dnia 11 stycznia 2021 r. zasądził od T. Sp. z o.o. w K. na rzecz E. C.: 50.000 zł tytułem - zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (pkt I), 7.134 zł - odszkodowania za utracone zarobki z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (pkt II), po 1.000 zł - renty, płatnej do dnia dziesiątego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od grudnia 2018 r. (pkt III). Ponadto Sąd Rejonowy ustalił, że strona pozwana T. Sp. z o.o. w K. ponosi odpowiedzialność za następstwa wypadków przy pracy, jakim uległa powódka z dnia 13 listopada 2014 r., 3 sierpnia 2015 r., 18 czerwca 2016 r., które mogą ujawnić się w przyszłości (pkt IV wyroku).

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka E. C. lat 50, z zawodu sprzedawca, była zatrudniona w pozwanej T. Sp. z o.o. z siedzibą w K. w okresie od 13 września 2007 r. do 31 lipca 2017 r., w tym od 1 lutego 2008 r. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, kolejno na stanowiskach: sprzedawca-kasjer, pracownik sprzedaży internetowej, a od 31 marca 2014 r. - asystent ds. sprzedaży internetowej. Ostatnio wysokość wynagrodzenia powódki wynosiła 2.295 zł. Powódka wykonywała pracę w hipermarkecie T. w K.. Do podstawowych obowiązków pracownika na powyższym stanowisku należało: realizowanie zamówień internetowych, kompletowanie towaru, przewożenie towaru do strefy wywozu i układanie skrzynek. Ponadto, pracownik obowiązany był do drukowania paragonów, sporządzania niezbędnej dokumentacji, obsługi kas fiskalnych oraz „towarowanie” stoisk.

W okresie zatrudnienia powódka E. C. uległa trzem wypadkom przy pracy. W dniu 13 listopada 2014 r. około godziny 11:00 pracując w hali sprzedaży, powódka kompletowała towar z listy zamówienia do sześciu plastikowych skrzynek umieszczonych na metalowym wózku „pikerskim” czterokołowym. Następnie wraz z ładunkiem udała się na zaplecze sklepu, które oddzielały masywne drzwi obite blachą. Powódka i inni pracownicy otwierali te drzwi z impetem ruchu wózka. Drzwi nie były otwierane automatycznie. W dniu wypadku powódka została uderzona siłą odbicia drzwi o wózek. W wyniku wypadku prawa ręka powódki zsunęła się z uchwytu wózka i uległa wykręceniu w nadgarstku. W wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka odczuwała silny ból opuchniętej ręki. O całym zdarzeniu poinformowała przełożoną A. S.. Powyższy wypadek uznany został za wypadek przy pracy. Jego

przyczyną była utrata kontroli nad wózkiem czterokołowym. W dniu 3 sierpnia 2015 r. około godziny 6:30 powódka udała się na zaplecze sklepu w celu wyłożenia skrzynek z wcześniej zapakowanym towarem z powyższego wózka na ten typu doły. Rozładunek skrzynek z towarem odbywał się w następującej kolejności: najpierw skrzynkę najwyżej położoną na wózku „pikerskim” czterokołowym należało ułożyć jako pierwszą na wózku typu doły, a następnie kolejne skrzynki z niego wykładano jedna na drugą na wózek typu doły. Powódka wyłożyła z tego pierwszego na wózek doły 5 skrzynek, które utworzyły wysokość 154 cm. Przy podnoszeniu szóstej skrzynki z towarem powódka poczuła silny ból między łopatkami i nie mogła się poruszać. O całym zdarzeniu poinformowała A. W. - Lidera Zespołu. Tego dnia powódka pracowała do końca zmiany, do godziny 14:15. W wyniku przedmiotowego wypadku powódka doznała urazu kręgosłupa piersiowego. W okresie od 4 lipca 2015 r. do 17 lipca 2015 r. była niezdolna do pracy. Niniejszy wypadek uznano za wypadek przy pracy, a jego przyczyną był brak wyposażenia działu sprzedaży internetowej w podest trójstopniowy umożliwiający pracownikom transport skrzynek na wysokości. W dniu 18 czerwca 2016 r. około godziny 6:30 powódka udała się na zaplecze sklepu celem przeładowania skrzynek z towarem z wózka „pikerskiego” czterokołowego na wózek doły. Powódka wyłożyła z tego pierwszego na drugi 4 skrzynki, które utworzyły wysokość 113 cm. Przy podnoszeniu piątej skrzynki z towarem powódka poczuła silny ból mięśni lewego przedramienia oraz przeskok w lewym barku. W tym dniu powódka pracowała do końca zmiany. Z uwagi na narastający ból w okolicy barku w dniu 21 czerwca 2016 r. powódka udała się do Przychodni „P.” gdzie wykonano badanie MRI barku lewego. Stwierdzono uszkodzenie ścięgien podłopatkowych i nadgrzbietowych. Powódka od 21 czerwca 2016 r. do 28 lipca 2016 r. była niezdolna do pracy. Powyższy wypadek uznano za wypadek przy pracy, a jego przyczyną był brak wyposażenia działu sprzedaży internetowej w podest trójstopniowy umożliwiający pracownikom transport skrzynek na wysokości.

Pracownicy sprzedaży internetowej w pozwanej spółce T. byli automatycznie kierowani do kompletowania zamówienia przez system. Na terenie sklepu występowały dwa typy wózków „pikerskich” czterokołowych nowy i stary. Stare wózki były cięższe i ważyły około 48 kg, a nowe wózki ważyły 38 kg (waga bez skrzynek).

Jedna skrzynka miała ładowność do 9 kg. Początkowo w pozwanej spółce normy te były przestrzegane. Następnie zaprzestano ich przestrzegania, co doprowadziło do sytuacji, że w jednej skrzynce waga towaru wahała się od 30 do 50 kg. Waga wózka była wielokrotnie przekraczana i dochodziła do 200-500 kg. Załadowany wózek musiał być prowadzony obiema rękoma. Następnie załadowane skrzynki były układane na wózek doły, a w dalszej kolejności zamówienia z wózka doły zabierali kierowcy. Wózki te nie miały blokady na kółkach. Do pomocy w pakowaniu pracownikom służyły także „stopy słonia”. Pracownicy nie korzystali z nich, gdyż były one niestabilne. Od 2015 r. w pozwanej spółce wprowadzona została metoda „marshallingu”, co oznaczało, że przygotowane zamówienia klienta odbierał kurier. Czas kompletowania zamówienia był ewidencjonowany za pomocą skanera. W pozwanej spółce istnieje instrukcja bezpieczeństwa i higieny pracy. Waga wózka z ładunkiem powinna wynosić nie więcej niż 80 kg zgodnie z ogólnymi zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. W pozwanej spółce obowiązywał również system oceny pracowników za pośrednictwem kolorów: niebieski - pracuje dobrze, zielony - trochę słabiej, żółty - nie za bardzo, czerwony - po czasie. Pracownicy pracowali więc pod presją czasu. Pomiędzy pracownikami wytworzyła się silna rywalizacja.

W związku z narastającymi dolegliwościami bólowymi w okolicy barku w dniu 21 sierpnia 2016 r. powódka przeszła zabieg artroskopii barku lewego w Szpitalu Zespolonym w C.. Z uwagi na utrzymujące się u powódki dolegliwości bólowe ponownie wykonano u niej zabieg artroskopii barku lewego w Zespole Opieki Zdrowotnej w K.. Ponowną artroskopię barku lewego wykonano u powódki w lutym 2018 r. Po przeprowadzonych zabiegach powódka korzystała ze świadczeń rehabilitacyjnych. Ustalono powódce 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy z dnia 3 sierpnia 2015 r. oraz 20% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy z dnia 18 czerwca 2016 r. Z powodu trzeciego wypadku przy pracy powódka pozostawała na świadczeniu rehabilitacyjnym i na rencie przez okres 2 lat. Nie leczyła się na depresję.

Z dniem 31 lipca 2017 r. doszło do rozwiązania łączącego strony stosunku pracy. Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności decyzją z dnia 6 grudnia 2017 r. zaszeregował ubytek zdrowia powódki do znacznego stopnia

niepełnosprawności. Organ rentowy decyzją z dnia 9 stycznia 2018 r. przyznał powódce od 16 grudnia 2017 r. rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

W wyniku wypadków z dnia 3 listopada 2014 r., 8 sierpnia 2015 r., 18 czerwca 2016 r. E. C. doznała skręcenia stawu nadgarstkowego prawego, skręcenia kręgosłupa piersiowego, stożka rotatorów – mięśni nadgrzbietowego i podłopatkowego oraz barku lewego. Przed wypadkami w stawach nadgarstkowym prawym, barkowym lewym i kręgosłupie piersiowym istniały zmiany zwyrodnieniowe. Trwałymi następstwami wypadków w organizmie E. C. są: ograniczenia ruchów w stawie nadgarstkowym prawym – wyprostu o 3 stopnie, zgięcie o 21 stopni; ograniczenie ruchów kręgosłupa piersiowego – wyprostu o 3 stopnie, zgięcia o 7 stopni; ograniczenie ruchów w stawie barkowym lewym – wyprostu o 10 stopni, zgięcia o 80 stopni, odwodzenia o 105 stopni i rotacji zewnętrznej o 40 stopni. Na skutek obrażeń ciała doznanych w wypadku z dnia 3 listopada 2014 r. u E. C. wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu 5%, zaś na skutek obrażeń ciała doznanych w wypadku z dnia 18 czerwca 2015 r. powódka doznała 23% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

E. C. w wyniku zaistnienia wypadków odczuwała dolegliwości bólowe rozumiane jako uczucia zmysłowe i emocjonalne. Ból potęgował u powódki obawę o własne zdrowie oraz możliwość wystąpienia kalectwa. Wskutek wypadków przy pracy doszło u powódki do powstania stresu obejmującego zaburzenia lękowe. Wypadek z dnia 3 listopada 2014 r. spowodował u powódki mały stopień uszkodzenia tkanek w postaci skręcenia stawu nadgarstkowego. Z czasem stopień cierpień powódki był średnio stały z bólem definiowanym jako utrudniający pracę i czynności dnia codziennego. Powódka wymagała stosowania leków przeciwbólowych. Obecnie stopień cierpień powódki należy określić jako mały, okresowy z bólem definiowanym jako ból do zniesienia niewymagający reakcji medycznej.

Wypadek z dnia 8 sierpnia 2015 r. spowodował mały stopień uszkodzenia tkanek w mechanizmie skręcenia kręgosłupa piersiowego. W okresie 3 dni stopień cierpień należy określić jako średni stały z bólem definiowanym jako utrudniającym pracę. W okresie unieruchomienia stopień cierpień występujących u powódki należało określić jako mierny z bólem definiowanym jako ból do zniesienia

wymagający interwencji medycznej. Przez okres dalszych 4 tygodni po usunięciu unieruchomienia stopień cierpienia należy określić jako umiarkowany okresowy z bólem definiowanym jako oscylujący między bólem utrudniającym pracę a bólem do zniesienia. W okresie 3 tygodni jako mały okresowy z bólem definiowanym jako ból do zniesienia wymagający reakcji medycznej. Przez 3 tygodnie stopień cierpienia należy określić jako duży stały z bólem definiowanym jako uniemożliwiający pracę i czynności dnia codziennego. Ból ten należy zdefiniować jako utrudniający pracę i czynności dnia codziennego. Wypadek z 18 czerwca 2016 r. spowodował u powódki silne dolegliwości bólowe. Ból ten definiowany był jako ból uniemożliwiający pracę i czynności dnia codziennego. U powódki wystąpiły zaburzenia snu. W okresie 3 miesięcy po zaistniałym wypadku powódka odczuwała dolegliwości bólowe utrudniające pracę i czynności dnia codziennego z bólem do zniesienia wymagającym okresowo reakcji medycznej o charakterze wysiłkowym. Bardzo zaawansowane zmiany zwyrodnieniowe mogą spowodować, że zaistnieje konieczność korzystania z pomocy osób trzecich. Zmiany zwyrodnieniowe nie mają związku z wypadkami.

Biegły w opinii uzupełniającej podtrzymał dotychczasowe wnioski. Ponadto uwzględniając zastrzeżenia złożone do opinii przez stronę pozwaną z dnia 17 marca 2020 r. i stronę powodową z dnia 18 marca 2020 r. stwierdził, że w dniu 13 listopada 2014 r. doszło do urazu stawu nadgarstkowego. Ciężar unoszenia w dniu 3 maja 2015 r. nie przekroczył 12 kg. W wyniku zdarzenia z dnia 18 czerwca 2016 r. doszło do uszkodzenia obróbka panewki stawu ramiennego i częściowego rozerwania ścięgna mięśnia nadgrzbietowego. Powódka odczuwała silne dolegliwości bólowe definiowane jako nieprzyjemne odczucia zmysłowe i emocjonalne. Na jego odczucie wpływ mają stopień uszkodzenia tkanek i niekorzystne czynniki towarzyszące wypadkowi i okresowi powypadkowemu. Biegły w opinii wskazał, że uszczerbek na zdrowiu spowodowany wypadkami z 13 listopada 2014 r., 3 sierpnia 2015 r. i 18 czerwca 2016 r. wynosi łącznie 14% uszczerbku na zdrowiu. Biegły ustalił jednoznaczny związek przyczynowo-skutkowy między wypadkami. Powódka odczuwa skutki każdego wypadku, ponieważ powodowały one w rezultacie nasilenie istniejących zmian zwyrodnieniowych. Skutki wypadków będzie odczuwała do końca życia. Dodatkowo występujące u powódki cechy niestabilności emocjonalnej

powodowały zwiększenie stopnia odczuwania bólu. Podczas wypadków nie doszło do kosztnych zmian urazowych (złamań). Występujące u powódki dolegliwości bólowe pojawiają się głównie podczas ruchów. Opisane zmiany zwyrodnieniowe pozwalają powódce na wykonanie pracy jako sprzątaczką, portierką, sprzedawczynią kasjerką, gospodynią domową, kucharką itp. Powódka może wykonywać prace lekkie bez pozycji wymuszonej, niewymagającej pełnej sprawności kończyn górnych. Powódka nie może powrócić do pracy u poprzedniego pracodawcy. Nie może pracować na wysokościach. Niezdolność do wykonywania dotychczasowej pracy wiąże się z konsekwencjami zdrowotnymi, jakie spowodowały wypadki. Niezdolność do pracy na dotychczasowym stanowisku jest trwała. Podjęcie pracy powódki z orzeczonym stopniem niepełnosprawności daje uprawnienia do skróconego czasu pracy, dodatkowego urlopu oraz przystosowania stanowiska do niepełnosprawności. Powódka nie może podnosić ciężarów. Optymalnym miejscem zatrudnienia jest zakład pracy chronionej. Biegła stwierdziła, że zaniedbania pracodawcy w zakresie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy doprowadziły trzykrotnie do urazów narządu ruchu u powódki. Pomimo kolejnych wypadków nie zmieniono w pozwanym zakładzie pracy warunków pracy, narażając ją na następne urazy. W rezultacie powódka jest osobą niepełnosprawną, która nigdy nie powróci do pełnej sprawności.

U powódki E. C. występują cechy osobowości niestabilnej emocjonalnie, co wiąże się ze zmiennością nastroju, obniżonym poczuciem własnej wartości oraz lękami. Powyższe cechy osobowości powodowały u powódki zmniejszoną tolerancję na stres. Niewątpliwie wypadki przy pracy, jakim uległa w dniach 13 listopada 2014 r. i 3 sierpnia 2015 r., wywołały skutki psychiczne adekwatne do objawów somatycznych. Początkowo występowały u niej typowe reakcje stresowe, podwyższone napięcie, niepokój, wzmożona pobudliwość, drażliwość oraz zaburzenia snu. Z kolei wypadek z dnia 18 czerwca 2016 r. spowodował silne dolegliwości bólowe oraz istotne zmiany w jej sytuacji życiowej. Powódka przeszła długotrwałe leczenie i rehabilitację. Wypadki spowodowały, że nie odzyskała pełnej sprawności fizycznej i straciła możliwość pracy zarobkowej. W codziennym życiu wymagała pomocy innych osób. Od strony psychicznej wystąpiły u niej zaburzenia adaptacyjne o obrazie lękowo-depresyjnym, tj. obniżenie nastroju, poczucie bezradności, nadpobudliwość nerwowa, zaniżona samoocena, poczucie trwałej

utrąty sprawności, niepokój co do skutków wypadków. Powódka pomimo podjętego leczenia nie odzyskała pełnej sprawności fizycznej i nadal odczuwa skutki zaistniałych wypadków przy pracy. Wiąże się to u niej z nawracającymi objawami depresyjno-lękowymi, które wywołały wypadki. Wypadki miały dla powódki charakter traumy i pociągały za sobą skutki zmieniające trwale jej funkcjonowanie życiowe. Wywołało to u niej stany depresyjno-lękowe. Główną formą redukcji istniejących zaburzeń emocjonalnych jest leczenie psychiatryczne i terapia psychologiczna oraz wsparcie otoczenia.

Sąd ustalił ponadto, że pracodawca nie zapewnił powódce odpowiednich warunków pracy w zakresie właściwej organizacji pracy i przestrzegania obowiązujących instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy. Osoba kierująca pracownikami powinna zorganizować, przygotować i prowadzić prace uwzględniające zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy. Ponadto od pracowników powinno być egzekwowane przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie biegłej należało zapewnić powódce odpowiednie podesty „stopy słonia” do rozładunku towaru na zapleczu, a skoro ich nie zapewniono, należało zmienić zasady układania skrzynek na wózku doły. W trakcie układania towarów w skrzynkach na wózkach typu doły, wózki te powinny być stabilne. Ustalono, że wypadki przy pracy powódki wynikały z niewłaściwej organizacji ręcznych prac transportowych. Dopuszczalna masa załadunku na wózkach dwu, cztery i pięciokołowych dla kobiet, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 września 1996 r. w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet, nie przekracza 80 kg. Instrukcje obowiązujące w pozwanej spółce zawierały te notacje. Pracodawca nie dochował przestrzegania instrukcji. Wypadki powódki powstały na skutek niewłaściwej organizacji prac transportowych i niezapewnienia przez osoby działające ze strony pracodawcy przestrzegania norm przenoszenia ciężarów. Pracodawca zobowiązany był zapewnić pracownikowi bezpośrednie przejście przez drzwi wahadłowe tak, aby nie musiał otwierać ich naporem wózka. Najprostszym sposobem byłoby zamontowanie drzwi otwieranych automatycznie. Jeżeli ich nie umieszczono, to należało zadbać o zamontowanie urządzeń blokujących skrzydła drzwi w pozycji „otwarte” w czasie przepychania przez nie wózka. Biegła z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy

przyjęła, że jeżeli w wózku jest 6 skrzynek, a jedna skrzynia waży 8,25 kg, to ładunek skrzynek wynosił 49,50 kg, czyli wózek mógł ważyć 30,50 kg. Jeżeli chodzi o wózki typu doły, to najprostszym sposobem uniknięcia zagrożeń byłoby wprowadzenie zmian sposobu układania skrzynek poprzez zmniejszenie ilości warstw na wysokości. Na podstawie fotografii tzw. „stopy słonia” są urządzeniami stabilnymi, jednakże odpowiednie do zdejmowania lub układania pojedynczych towarów na górnych półkach, a nie do prac transportowych. Przy transportowaniu skrzynek z dużą ilością towarów o określonym ciężarze skutkować to może upadkiem.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że powództwo E. C. zasługiwało na uwzględnienie. Powołując się na przepisy art. 435 k.c., art. 444 k.c., art. 445 k.c., Sąd ten stwierdził, że w świetle jednoznacznych opinii biegłych, powódka po zaistnieniu wypadków odczuwała dolegliwości bólowe, a także doszło u niej do powstania stresu obejmującego zaburzenia lękowe. Wypadek z dnia 3 listopada 2014 r. spowodował u powódki mały stopień uszkodzenia tkanek w postaci skręcenia stawu nadgarstkowego. Z czasem stopień cierpień powódki był średnio stały z bólem definiowanym jako utrudniający pracę i czynności dnia codziennego. Wówczas powódka wymagała stosowania leków przeciwbólowych. Obecnie stopień cierpień powódki należy określić jako mały, okresowy z bólem definiowanym jako ból do zniesienia niewymagający reakcji medycznej, to zaś aktualizuje odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji przyjął, że powódka doznała krzywdy ujmowanej jako cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienie psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi wywołanymi uszkodzeniem ciała i związanymi z tym ograniczeniami w normalnym funkcjonowaniu). Biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy, jakiej doznała powódka, czas trwania i rodzaj leczenia, jak również uwzględniając rozważania dotyczące charakteru zadośćuczynienia jako środka kompensacji szkody niemajątkowej, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że na uwzględnienie zasługuje żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł. Uwzględniając żądanie pozwu w tym zakresie, Sąd ten miał na uwadze w szczególności okoliczność, że powódka przed wypadkami z dnia 13 listopada 2014 r., 3 sierpnia 2015 r. i 8 czerwca 2016 r.

zasadniczo nie odczuwała bólu i była w stanie samodzielnie funkcjonować, była zdrową i aktywną zawodowo kobietą. Tymczasem doznane przez nią urazy skutkowały wywołaniem u niej stałego bólu, którego intensywność była znaczna (w szczególności w pierwszym okresie po zdarzeniu) oraz wymuszeniem całkowitej zmiany trybu życia polegającej na daleko idących ograniczeniach, konieczności prowadzenia oszczędnego trybu życia, unikaniu długotrwałego przebywania w pozycji siedzącej czy aktywnym uczestniczeniu w życiu własnych dzieci. Ponadto powódka utraciła pracę i może pracować tylko w warunkach pracy chronionej. Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł wraz z należnymi odsetkami za opóźnienie.

Sąd pierwszej instancji uznał zasadność roszczenia powódki w tym zakresie i zasądził na jej rzecz kwotę 7.134 zł tytułem odszkodowania za utracone dochody w okresie od 18 czerwca 2016 r. do listopada 2018 r. Ustalając wysokość odszkodowania w tym zakresie, Sąd brał pod uwagę wszystkie dochody osiągnęte przez poszkodowaną przed tymi zdarzeniami. Wyliczając zarobek powódki, uwzględniono nie tylko te uzyskane w chwili zajścia zdarzeń, ale także zarobki, jakie mogłaby powódka uzyskać, jeśli kontynuowałaby pracę. Z uwagi na wypadek przy pracy, który miał miejsce w dniu 21 czerwca 2016 r., powódka utraciła możliwość uzyskania dodatkowych dochodów z tytułu umowy zlecenia z przedsiębiorcą F. Spółka Cywilna z siedzibą w K.. Umowy takie były podpisywane za zgodą pozwanego i dotyczyły one czynności marketingowych realizowanych na terenie sklepów T.. Zasądzona kwota 7.134 zł jest iloczynem 29 miesięcy, począwszy od lipca 2016 r. do listopada 2018 r. oraz sumy 246 zł netto, jaką to powódka mogłaby uzyskiwać miesięcznie, gdyby nie wypadki przy pracy, któremu uległa. Sąd pierwszej instancji dokonał zróżnicowania wysokości należnych odsetek zgodnie z żądaniem powódki w ten sposób, że odsetki od kwoty 3.444 zł zasądził od daty złożenia wniosku o zawarcie ugody przed tym sądem do dnia zapłaty, zaś odsetki od kwoty 3.690 zł, o którą zostało rozszerzone powództwo w stosunku do poprzedniego wniosku o zawarcie próby ugodowej.

Sąd Rejonowy uznał za zasadne również roszczenie powódki o zasądzenie odpowiedniej renty w oparciu w art. 444 § 2 k.c. Według Sądu opiniami dopuszczonych w sprawie biegłych zostało wykazane, iż powódka utraciła możliwość

zarobkowania przez świadczenie pracy. Obecnie, pracę może świadczyć jedynie w warunkach zakładu pracy chronionej, co w sposób znaczący ogranicza jej możliwości zarobkowania. Powódka utrzymuje się aktualnie ze świadczenia w postaci renty chorobowej w kwocie 922,38 zł, co stawia ją w kategorii osób żyjących na granicy ubóstwa. Powódka, gdyby nie uległa wypadkom przy pracy, miałaby znacznie większe możliwości zarobkowe przynajmniej na poziomie najniższej płacy krajowej w kwocie około 1.920 zł netto. Mając na uwadze wiek powódki, jej kwalifikacje i realnie istniejące możliwości na rynku pracy, możliwości awansowania i wzrost zarobków powódka miała realne możliwości osiągnięcia wynagrodzenia co najmniej w wysokości najmniejszej pensji krajowej. W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu pierwszej instancji, roszczenie o zapłatę 1.000 zł od dnia doręczenia odpisu pozwu w przedmiotowej sprawie do dnia zapłaty tytułem renty uzupełniającej, było zasadne.

Sąd pierwszej instancji działając w oparciu o treść art. 189 k.p.c., uznał ponadto, że pozwany ponosi odpowiedzialność za następstwa wypadków przy pracy, którym uległa powódka w dniach: 13 listopada 2014 r., 3 sierpnia 2015 r. i 18 czerwca 2016 r., a jakie mogą ujawnić się w przyszłości. Interes prawny powódki przejawia się w potrzebie ochrony przed upływem terminu przedawnienia oraz przeciwdziałaniu pogorszenia się sytuacji poszkodowanego, który w kolejnym procesie musi wykazywać podstawy odpowiedzialności.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana, zaskarżając go w całości oraz zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, polegającego na wyprowadzeniu z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających i niepoprawnych pod względem logicznym, co spowodowało nieprawidłowe, całkowicie dowolne ustalenie stanu faktycznego sprawy i tym samym błędną jego ocenę poprzez:

a) pominięcie przez Sąd I instancji zeznań świadka G. R., która stwierdziła, iż jedynie sporadycznie dochodziło do przekroczenia dopuszczanej wagi wózków, że pracownice dysponowały możliwością skorzystania z podestów tzw. „stopy słonia”, że pracownice nie zgłaszały zastrzeżeń co do bezpieczeństwa wykonywania pracy

przy jej użyciu, faktu zakupienie podestu trójstopniowego i możliwości skorzystania z niego przez pracownice, w tym przez powódkę, odmówienia przez powódkę pracy na kasie, realizowania przez pozwaną zaleceń powypadkowych;

b) pominięcie zeznań świadka M. T. co do środków, jakie podjął pracodawca celem zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, wyposażenia sklepu, w którym prace świadczyła powódka w podesty;

c) pominięcie zeznań powódki, w których stwierdziła ona, że po każdym z wypadków z własnej inicjatywy dalej wykonywała prace, jak również nieuwzględnieniu podnoszonych przez powódkę okoliczności dotyczących jej życia prywatnego mających skutek na stan psychiczny powódki, a w efekcie na odczuwane przez nią poczucie krzywdy;

d) sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego przyjęcie, iż zmiany zwyrodnieniowe występujące w organizmie powódki nie miały znaczenia dla krzywdy odczuwanej przez powódkę a polegającej na ograniczeniach w życiu codziennym, odczuwanym bólu, prowadzeniu oszczędnego trybu życia;

e) nieznaidującego oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w toku niniejszego postępowania przyjęcie założenia, że powódka poniosła na skutek wypadków przy pracy szkodę w postaci utraconego zarobku;

f) pominięcie faktu, że powódka nadal dysponuje możliwością zarobkowania;

2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 243² k.p.c. w zw. z art. 235² § 2 k.p.c. poprzez brak dokonania oceny materiału dowodowego w sposób wszechstronny przejawiający się w faktycznym pominięciu fragmentu dowodu z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, tj.:

a) pominięcie treści opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii klinicznej z dnia 17 grudnia 2019 r. w zakresie, w jakim wskazywano na okoliczności osobiste powódki mogące mieć wpływ na odczuwane przez nią poczucia pokrzywdzenia, predysponujących powódkę do doznawania negatywnych stanów emocjonalnych i potęgujących odczuwany przez powódkę ból;

b) pominięcie treści opinii uzupełniającej biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii ruchu z 5 marca 2020 r. w zakresie, w jakim wskazuje ona, iż do urazu doznanego przez powódkę dojść mogło niezależnie od tego, czy podnoszony przez nią ciężar przekraczał 12 kg, czy też nie, istotnego wpływu zmian

zwyrodnieniowych istniejących w organizmie powódki na narażenie jej na doznanie uszczerbku na zdrowiu (wskazanie, iż niewielka siła działająca na narząd ruchu powódki mogła doprowadzić do daleko idących negatywnych następstw dla jej zdrowia), podkreślenia, iż to zmiany zwyrodnieniowe stanowią największą dolegliwość stanu zdrowia powódki, możliwość, iż w przypadku osoby nieobciążonej zmianami zwyrodnieniowymi istniejącymi w organizmie powódki w sytuacjach, w jakich nie doznawała urazu, osoba taka nie poniosłaby uszczerbku na zdrowiu;

c) pominięcie treści opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny pracy w odniesieniu do wskazanych w tej opinii innych schorzeń powódki (przewlekłe surowicze zapalenie ucha środkowego) i ich objawów (przewlekłe zawroty głowy i niedosłuch);

d) pominięcie treści instrukcji stanowiskowej, jak i bezpiecznej pracy przy eksploatacji wózków typu *doily* dołączonych do odpowiedzi na pozew i w konsekwencji przyjęcie w sposób nieprawidłowy, iż pozwana nie dopełniła obowiązku zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy na terenie zakładu pracy;

3) art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez wadliwe zastosowanie i sporządzenie uzasadniania zaskarżonego wyroku w sposób niewyczerpujący bez wskazania, dlaczego Sąd odmówił wiarygodności niektórym z przeprowadzonych dowodów, pominięcia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz przyjęcia za udowodnione aktów, które nie wynikały ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

4) art. 189 k.p.c. poprzez wadliwe zastosowanie i ustalenie odpowiedzialności pozwanej względem powódki za następstwa wypadków przy pracy z dnia 13 listopada 2014 r., 3 sierpnia 2015 r. i 18 czerwca 2016 r., które mogą ujawnić się w przyszłości, podczas gdy w stanie faktycznym sprawy nie zachodzą przesłanki

umożliwiające przypisanie pozwanej odpowiedzialności odszkodowawczej względem powódki ani za ewentualne ujawniające się w przyszłości, ani nawet za już aktualne znane następstwa wypadków przy pracy, jakich doznała;

II. błąd w ustaleniach faktycznych będących skutkiem naruszenia przepisów postępowania polegający na ustaleniu, że:

I) przyczyną rozstroju zdrowia powódki i wynikającej stąd odczuwanej przez nią krzywdy są wypadki przy pracy, jakim uległa ona w trakcie zatrudnienia w

przedsiębiorstwie pozwanej, podczas gdy w rzeczywistości miało miejsce sprzężenie zwrotne pomiędzy zwyrodnieniami istniejącymi w organizmie powódki a wypadkami przy pracy, jakich doznawała, polegające na tym, że zmiany te predysponowały powódkę do doznawania urazów (w tym poprzez uleganie wypadkom przy pracy), a jednocześnie potęgowały ból fizyczny i psychiczny będący konsekwencją tych urazów; okoliczność ta nie była natomiast zawiniona przez pozwaną;

III) naruszenie prawa materialnego, tj.

1) art. 415 k.c. w zw. z art. 444 k.c. w zw. z art. 445 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, iż w stanie faktycznym sprawy zachodzą okoliczności uzasadniające przypisanie winy pozwanej, przy jednoczesnym braku wskazania zarówno elementów podmiotowych, jak i przedmiotowych winy pozwanej, jak również adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się pozwanej a szkodą na zdrowiu poniesioną przez powódkę, a w konsekwencji zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz miesięcznej renty w wysokości 1.000 zł;

2) art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że powódka poniosła szkodę w postaci utraconego zarobku, a także że szkoda ta pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem się pozwanej a w konsekwencji zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 7.134 zł tytułem utraconego zarobku;

3) art. 415 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę powódki mogącą się ujawnić w przyszłości w związku z wypadkami przy pracy, jakim uległa powódka;

ewentualnie na wypadek uznania przez Sąd, iż pozwanej można przypisać winę za zdarzenia skutkujące szkodą po stronie powódki, z najdalej posuniętej ostrożności procesowej pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo iż w stanie faktycznym sprawy doszło do realizacji opisanych w nim przesłanek na skutek podejmowania przez powódkę po każdym z doznanych wypadków decyzji o kontynuowaniu pracy.

Mając powyższe na uwadze, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Ewentualnie, z ostrożności procesowej wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów procesu za II instancję wg norm prawem przewidzianych.

Sąd Okręgowy w Kielcach wyrokiem z dnia 3 października 2022 r., na skutek apelacji pozwanej w pkt:

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie II w miejsce kwoty 7.134 zł zasądził od N. Sp. z o.o. z siedzibą w M. na rzecz E. C. kwotę 1.476 zł tytułem odszkodowania za utracony zarobek z odsetkami za opóźnienie i oddalił powództwo w pozostałej części w tym zakresie;

- w punkcie III oddalił powództwo o rentę wyrównawczą w całości;

- w punkcie VI w miejsce kwoty 2.717 zł zasądza od N. Sp. z o.o. z siedzibą w M. na rzecz E. C. kwotę 1.329,16 zł tytułem kosztów procesu za pierwszą instancję;

II. oddalił apelację pozwanej w pozostałej części.

Sąd Okręgowy rozszerzył postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie w celu ustalenia przyczyn i okoliczności wypadku, któremu uległa powódka w czasie zatrudnienia w pozwanej spółce, a w szczególności czy pozwana naruszyła przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy (a jeśli tak, to jakie i w jakim zakresie) oraz ewentualnie czy do takiego naruszenia doszło ze strony powódki. W związku z powyższym Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego specjalisty w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Pozostałe ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, Sąd Okręgowy przyjął za własne.

W ocenie Sądu odwoławczego apelacja pozwanej okazała się zasadna jedynie w części. Zdaniem Sądu, zasadnym okazał się zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w tym zakresie, w jakim Sąd pierwszej instancji uznał roszczenie powódki o odszkodowanie za utracony zarobek po dniu 1 stycznia 2017 r. za zasadne, jak

również w zakresie, w jakim Sąd ten przyjął, iż istnieją przesłanki do ustalenia, że powódka nie dysponuje możliwością zarobkowania, a w konsekwencji, że należy jej się renta wyrównawcza. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odnosząc się do kwestii związanej z żądaniem powódki dotyczącym przyznania na jej rzecz odszkodowania z tytułu utraconych dochodów, wskazał, iż odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków ma na celu wyrównanie różnicy pomiędzy dochodami, jakie poszkodowana mogłaby uzyskać, gdyby zdarzenie szkodzące nie miało miejsca, a dochodami, jakie może ona uzyskać po zdarzeniu szkodzącym. Sąd podniósł, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powódka corocznie od 2012 r. zawierała umowy zlecenia z przedsiębiorcą F. Spółka Cywilna z siedzibą w K., przy czym ostatnią taką umowę zawarła na okres od 4 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. W ramach tych umów powódka miała wykonywać działania merchandisingowe (T.), a za ich wykonanie przysługiwało jej miesięczne wynagrodzenie w kwocie 300 zł, przy czym jego ostateczna wysokość uzależniona była od ilości zleconych czynności w wymiarze godzin oraz od dodatkowego wynagrodzenia przyznanego i uzyskanego od klienta zleceniodawcy. Na skutek wypadku przy pracy, jakiemu powódka uległa w dniu 21 czerwca 2016 r., utraciła możliwość uzyskania dodatkowych dochodów z tytułu umowy zlecenia z powodu niezdolności do pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe odszkodowanie jest powódce należne, jednak jedynie do dnia 31 grudnia 2016 r., do daty końcowej obowiązywania umowy zlecenia. Powódka nie zdołała bowiem wykazać, że przedsiębiorca F. Spółka Cywilna z siedzibą w K. zaproponowałaby jej zawarcie dalszych umów zlecenia, czemu na przeszkodzie stanął rozstrój zdrowia wywołany wypadkiem przy pracy. Faktu tego nie przesądza bowiem samo wcześniejsze zawieranie tego typu umów, albowiem powódka nie udowodniła, ani nawet nie uprawdopodobniła, że kontrahent miał wolę proponowania jej dalszych umów zlecenia. Dlatego też Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie II w miejsce kwoty 7.134 zł zasądził od N. Sp. z o.o. z siedzibą w M. na rzecz E. C. kwotę 1.476 zł tytułem odszkodowania za utracony zarobek z odsetkami za opóźnienie od dnia 10 października 2017 r. do dnia zapłaty. Powyższa kwota 1.476 zł jest iloczynem 6 miesięcy, począwszy od 1

lipca 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. oraz sumy 246 zł netto, jaką powódka mogłaby uzyskiwać miesięcznie, gdyby nie wypadek przy pracy z dnia 21 czerwca 2016 r., któremu uległa. W konsekwencji Sąd Okręgowy oddalił powództwo E. C. w pozostałej części w tym zakresie.

W kwestii roszczeń powódki o zasądzenie renty, Sąd Okręgowy powołał się na przepis z art. 444 § 2 k.c. i zwrócił uwagę, że z jego treści wynika, że roszczenie o rentę przysługuje poszkodowanemu w razie całkowitej lub częściowej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia się jego potrzeb, zmniejszenia się widoków powodzenia poszkodowanego na przyszłość. Zdaniem Sądu drugiej instancji, ustawodawca wprowadza trzy niezależne od siebie przesłanki determinujące powstanie roszczenia o rentę. W przypadku renty z tytułu utraty przez poszkodowanego zdolności do pracy zarobkowej i z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość przesłanką jest powstanie szkody w postaci utraty dochodów lub innych korzyści majątkowych, natomiast w przypadku renty z tytułu zwiększonych potrzeb szkoda polega na zwiększeniu wydatków. Każda z tych przesłanek roszczenia rentowego musi być uwarunkowana istnieniem konkretnej szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem sprawczym. Obowiązuje tu podstawowa zasada odpowiedzialności odszkodowawczej, określająca szkodę majątkową jako różnicę między obecnym stanem a tym, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze. Odszkodowanie nie może przewyższyć wysokości szkody i jest ekwiwalentem rzeczywistej straty majątkowej ustalonej metodą różnicy (wyroki Sądu Najwyższego: z 6 kwietnia 2004 r., I CK 557/03, LEX nr 585672).

Co do zasady przyjmuje się, że tylko rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także faktyczne zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. Wynika to z faktu, że szkoda musi posiadać walor realny, nie zaś tylko teoretyczny (wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2000 r., II UKN 10/00, OSNAPIUS 2002, nr 9, poz. 221). Każda z tych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty, jednakże konieczną przesłanką jest powstanie szkody bądź to w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów. Jednakże w sytuacji

zachowanej częściowej zdolności do pracy osoba poszkodowana jest zobowiązana do wykorzystania zachowanej zdolności do pracy. Nieuzasadniona odmowa podjęcia pracy skutkować może zmniejszeniem wysokości odszkodowania o kwotę, którą uzyskiwałby ona w wyniku pracy. W konsekwencji wysokość renty powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie poszkodowany mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie – w konkretnych warunkach – jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy, z tym zastrzeżeniem, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia się każdej pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2005 r., V CK 710/2004, LEX nr 183607).

W ocenie Sądu Okręgowego, z zebranego materiału dowodowego, w szczególności z opinii biegłych wynika, że powódka jest częściowo niezdolna do pracy, niemniej może ona podjąć zatrudnienie w warunkach nienarażających ją na dalszą utratę zdrowia. Może wykonywać prace lekkie, bez pozycji wymuszonej, niewymagające pełnej sprawności obu kończyn górnych, wykonywania ruchów monotypowych, prac, w których występuje nadmierny, długotrwały ucisk na tkanki i struktury górnych kończyn, nie może wykonywać prac w zmiennych warunkach mikroklimatycznych, w narażeniu na wibrację miejscową i ogólną, a także na przewlekły stres, gdzie występuje praca na akord i wysokie tempo pracy, a także brak wsparcia ze strony współpracowników i kierownictwa. Nie może pracować także na wysokości. Fakt przyznania powódce okresowej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkami przy pracy wskazuje na zachowanie częściowej zdolności do pracy. Z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy powódka otrzymywała wynagrodzenie za pracę, które wynosiło: od dnia 1 listopada 2015 r. - 2.110 zł, o od dnia 1 lipca 2016 r. - 2.295 zł, przy minimalnym wynagrodzeniu za pracę wynoszącym w 2016 r. - 1.850 zł, a w 2017 r. - 2.000 zł. Obecnie pobiera rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 1.282 zł. Powódka aktualnie może podjąć pracę, za którą otrzyma co najmniej wynagrodzenie minimalne. Nie wystąpi zatem różnica na niekorzyść powódki pomiędzy dochodami dotychczas uzyskiwanymi a tymi, które może osiągnąć z uwzględnieniem pobieranej renty z tytułu niezdolności do pracy. Renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ

wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie w konkretnych warunkach jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swojej uszczuplonej zdolności do pracy. Poszkodowany ma obowiązek minimalizowania szkody w granicach swoich możliwości, dlatego przy ustalaniu renty należy uwzględnić wysokość potencjalnych zarobków, które mógłby on uzyskać, gdyby podjął zarobkowanie w rozmiarze wytyczonym przez ograniczone możliwości. Ta różnica odzwierciedla bowiem szkodę, jaką ponosi poszkodowany i którą ma zrekompensować przewidziana w tym przepisie renta (wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2008 r., I PK 12/08, LEX nr 497689). Natomiast renta nie może wyrównywać utraty zarobków spowodowanych innymi przyczynami niż uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, w szczególności brak możliwości zarobkowych spowodowany sytuacją na rynku pracy nie jest normalnym następstwem działania zobowiązanego i renta nie powinna wyrównywać zarobków utraconych z powodu niemożności znalezienia odpowiedniej pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z 4 czerwca 2003 r., II UK 296/02, LEX nr 390073; 25 września 2001 r., II UKN 534/00, OSNP 2003, nr 11, poz. 274).

Zdaniem Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę kwalifikacje zawodowe powódki, wykształcenie i następstwa urazów, jakich doznała, może ona wykonywać, m.in. pracę portierki, recepcjonistki, sprzątaczk i itp. Istotnie optymalne jest, aby E. C. świadczyła pracę w warunkach pracy chronionej, jednak nie można przyjąć, iż jest to warunek konieczny. Skoro zatem powódka może samodzielnie przyczyniać się do swojego utrzymania, to według Sądu, nie przysługuje jej prawo do renty wyrównawczej. Dlatego też Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie III oddalił powództwo o rentę wyrównawczą w całości. W konsekwencji powyższych zmian Sąd Okręgowy zmienił także zaskarżony wyrok, w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach w ten sposób, że w punkcie VI zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.329,16 zł tytułem kosztów procesu za pierwszą instancję.

Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelującego dotyczące naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. za nieuzasadnione. Według Sądu powódka wykazała wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego. W szczególności wykazała szkodę, gdyż powódka w wyniku wypadków z dnia 3 listopada 2014 r., 8 sierpnia 2015 r., 18 czerwca 2016 r. doznała skręcenia stawu

nadgarstkowego prawego, skręcenia kręgosłupa piersiowego, stożka rotatorów - mięśni nadgrzbietowego i podłopatkowego oraz barku lewego. Przed wypadkami w stawach nadgarstkowym prawym, barkowym lewym i kręgosłupie piersiowym istniały zmiany zwyrodnieniowe. Trwałymi następstwami wypadków w organizmie powódki są: ograniczenia ruchów w stawie nadgarstkowym prawym – wyprostu o 3 stopnie, zgięcie o 21 stopni; ograniczenie ruchów kręgosłupa piersiowego – wyprostu o 3 stopnie, zgięcia o 7 stopni; ograniczenie ruchów w stawie barkowym lewym – wyprostu o 10 stopni, zgięcia o 80 stopni, odwodzenia o 105 stopni i rotacji zewnętrznej o 40 stopni. Na skutek obrażeń ciała doznanych w wypadku z dnia 3 listopada 2014 r. u E. C. wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu 5%, zaś na skutek obrażeń ciała doznanych w wypadku z dnia 18 czerwca 2015 r. powódka doznała 23% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego specjalisty z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na okoliczność ustalenia przyczyn i okoliczności wypadku, któremu uległa powódka w czasie zatrudnienia w pozwanej spółce.

Biegły S. Z. w opinii wskazał, że bezpośrednią przyczyną wypadku z dnia 13 listopada 2014 r. było zsunięcie się ręki prawej z uchwytu pchanego wózka, zaś do przyczyn pośrednich biegły zaliczył zwiększenie siły do otwarcia zamkniętych drzwi wahadłowych – przez ich uderzenie pchanym wózkiem „pikerskim” czterokołowym – poza siłą użytą do pchania wózka; brak bezdotykowego automatycznego otwierania drzwi wahadłowych podczas pchania lub ciągnięcia ręcznego wózka; brak blokowania drzwi wahadłowych podczas pchania lub ciągnięcia ręcznego wózków oraz brak przystosowania drzwi wahadłowych do ręcznego ich otwierania – nie posiadały uchwytów, których wymagania wynikają z przepisów prawa. Natomiast bezpośrednią przyczyną wypadku z 3 sierpnia 2015 r. było przemieszczanie (podnoszenie) skrzynki z towarem powyżej obręczy barkowej, na wysokość powyżej 154 cm, przy wzroście poszkodowanej 165 cm, zaś do przyczyn pośrednich zaliczono: przekroczenie dopuszczalnej normy przy pracy stałej dla kobiet wynoszącej 8 kg (przenoszona skrzynka z towarem ważyła brutto 8,25 kg) oraz brak wyposażenia stanowiska pracy w podest trójstopniowy. Z kolei w przypadku wypadku z dnia 18 czerwca 2016 r. przyczyną bezpośrednią było przemieszczanie (podnoszenie) skrzynki z towarem z wysokości 90 cm na wysokość 113 cm, a

przyczyną pośrednią był fakt, iż przenoszona skrzynka z towarem o masie około 12 kg była na granicy dopuszczalnej normy przy pracy stałej dla kobiet oraz brak wyposażenia stanowiska pracy w podest trójstopniowy – nie wykonano zalecenia Zespołu powypadkowego - Protokół nr [...]. We wnioskach końcowych biegły wskazał, że stanowisko pracy - asystent Sprzedaży Internetowej - nie było urządzone stosownie do rodzaju czynności i psychofizycznych właściwości pracowników. Praca była niewłaściwie zorganizowana, a przy jej wykonywaniu nie były przestrzegane normy. Ponadto wykonywanie pracy odbywało się pod presją czasu. Zdaniem biegłego powódka E. C. nie naruszyła przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywanych ręcznych prac transportowych, przy których uległa wypadkom w dniach 13 listopada 2014 r., 3 sierpnia 2015 r. i 18 czerwca 2016 r. Skumulowane zaburzenia stanu układu mięśniowo-szkieletowego powódki mogły być spowodowane nie tylko wypadkami, jakim uległa, ale również ręcznym przemieszczaniem ciężarów, podczas zatrudnienia na stanowisku Asystenta Sprzedaży Internetowej w Hipermarkecie w K. przy ul. [...], gdzie nie były przestrzegane normy, a praca odbywała się pod presją czasu.

Zastrzeżenia do powyższej opinii złożyła pozwana, wskazując, że przy jej wydaniu doszło do przekroczenia granic przedmiotowych opinii. W odpowiedzi na zastrzeżenia biegły podtrzymał swoją wcześniejszą opinię w całości oraz wskazał, że przyczyny pośrednie wypadków, którym uległa powódka – zdarzenia, które wywołały lub nie zapobiegły wystąpieniu przyczyny bezpośredniej – ustalił, korzystając z literatury przedmiotu wypadkoznawstwa oraz na podstawie protokołów ustalenia okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, a także zeznań świadków, w tym członków zespołów powypadkowych. Ponadto biegły wskazał, że pracownicy handlu znajdują się w grupie ryzyka osób ryzyka zawodowego narażonych w szczególności na dolegliwości mięśniowo-szkieletowe w wyniku powstawania urazów kumulacyjnych – z wielokrotnego lub długotrwałego dźwigania nawet niewielkich ciężarów w ciągu zmian roboczych oraz ostrych – powstających w wyniku przekroczenia normy przenoszenia ciężarów lub wypadku przy pracy. Biegły nie analizował, czy powódka po każdym zdarzeniu – uznanym za wypadek przy pracy – kontynuowała pracę i jaki to miało wpływ na doznany uraz, albowiem nie było to przedmiotem opinii, a on sam nie jest specjalistą w zakresie medycyny pracy.

Podsumowując, biegły stanął na stanowisku, że ręczne prace transportowe, podczas wykonywania, których powódka uległa wypadkom były źle zorganizowane, a osoby kierujące pracownikami nie egzekwowały przestrzegania dopuszczalnej masy przemieszczanych ładunków przy przewożeniu, przenoszeniu i układaniu ładunków. Sąd Okręgowy podzielił w całości wnioski przedstawione w opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, uznając, że jest ona wnikliwa i wyczerpująca. Ostatecznie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, iż w niniejszej sprawie istnieje związek przyczynowy pomiędzy poniesioną przez E. C. szkodą a zdarzeniem ją wywołującym. W okolicznościach sprawy tym zdarzeniem były zaniechania pracodawcy w kwestiach, które wymagały działania. Zdaniem Sądu Rejonowego pozwany ponosi winę za powstanie tej szkody. Sąd zwrócił również uwagę, że to na pozwanym ciążył prawny obowiązek zapewnienia powódce bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, któremu to obowiązki nie sprostął. Zapewnienie bowiem pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy (art. 15 k.p., art. 94 pkt 4 k.p.), a zaniechanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Dlatego też, uznając, iż w niniejszej sprawie zaktualizowały się wszystkie przesłanki uprawniające powódkę do otrzymania od pracodawcy zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanej w tym zakresie (pkt II wyroku).

W wywiezionej od powyższego wyroku skardze kasacyjnej powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części, to jest co do punktu I oraz IV. W podstawach skargi kasacyjnej podniosła zarzut naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię:

- art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. polegające na uznaniu, iż warunkiem domagania się przez powódkę w sprawie odszkodowania z powodu utraty po grudniu 2016 r. zarobku z umów zlecenia zawartych przez nią z przedsiębiorcą F. Spółka Cywilna z siedzibą w K. było otrzymanie od tej spółki przez powódkę oferty współpracy na dalszy czas w sytuacji, gdy w realiach sprawy, gdyby powódka po tym czasie wyraziła wolę współpracy z tą spółką, współpraca ta byłaby kontynuowana;

- art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. polegające na braku rozważania tego, czy w odniesieniu do powódki istniały podstawy do przyznania jej renty z uwagi na zwiększone potrzeby lub zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość oraz braku dokonania analizy realnej możliwości świadczenia przez powódkę pracy zarobkowej po grudniu 2018 r. to jest w okresie, za który powódka domaga się renty.

W podstawie naruszenia prawa procesowego skarżąca podniosła zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie i nieprzyznanie jej renty wyrównawczej w oparciu o rozważenie wszystkich okoliczności sprawy.

Na podstawie przedstawionych zarzutów skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w punkcie I i zmianę wyroku w tym zakresie przez oddalenie apelacji pozwanego w całości, a także o uchylenie zaskarżonego wyroku w punkcie IV i zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu w zakresie postępowania apelacyjnego w kwocie 1.350 zł. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej oddalenie w całości, a także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym i czwartym oraz sprawy przekazaniem Sądowi Okręgowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania, a także orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

O prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można mówić, dopiero gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania. Tym samym brak stosownych ustaleń faktycznych uzasadnia zarzut skargi kasacyjnej naruszenia prawa materialnego przez jego niezastosowanie (wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰, Warszawa 2020, komentarz do art. 444 k.c.). W konsekwencji zarzut kasacyjny oparty na

naruszeniu art. 361 § 1 k.c. oraz 444 § 2 k.c. w obu wypadkach w związku z art. 300 k.p. zasługiwał na uwzględnienie zarówno co do roszczenia o odszkodowanie za utracony zarobek, jak i co do roszczenia o rentę wyrównawczą. Art. 300 k.p. dotyczy odpowiedniego stosowania przepisów k.c., bowiem w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy k.c., jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Normatywnym wyrazem związków między prawem pracy a prawem cywilnym jest przede wszystkim cytowany wyżej przepis. Należy tu mieć na względzie fakt, że analizując wzajemne relacje między tymi gałęziami prawa, trzeba położyć akcent na to, że zawarte w nim odesłanie nie ma pełnozakresowego charakteru, ponieważ jest podwójnie ograniczone. Z jednej strony art. 300 k.p. odsyła wyłącznie do kodeksu cywilnego, z drugiej zaś normy te mają zastosowanie tylko do stosunku pracy (K.W. Baran (w:) Kodeks pracy. Komentarz. Tom II. Art. 111-304⁵ pod red. K.W. Barana, Warszawa 2020, komentarz do art. 300, s. 1841 i n.). W świetle obowiązujących przepisów zastosowanie norm Kodeksu cywilnego ma tutaj charakter uzupełniający. Tak też należy traktować powołanie art. 300 k.p. w związku z przepisami powołanymi w skardze tj. art. 361 i art. 444 k.c.

Roszczenie powódki o odszkodowanie za utracony zarobek z umowy cywilnej po dniu 1 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy oddalił, uznając, że nie zdołała ona wykazać, że F. Spółka Cywilna z siedzibą w K. zaproponowałby jej zawarcie dalszych umów zlecenia, a czemu na przeszkodzie stanął rozstrój zdrowia wywołany wypadkiem przy pracy. Faktu tego nie przesądza bowiem samo wcześniejsze zawieranie tego typu umów, albowiem powódka nie udowodniła, ani nawet nie uprawdopodobniła, że kontrahent miał wolę proponowania jej dalszych umów zlecenia. Można nadmienić, że roszczenie o odszkodowanie (szkoda majątkowa) nie jest jakościowo tożsame z żądaniem zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Warto podkreślić, że roszczenie surogatywne stanowi swoisty zamiennik roszczenia pierwotnego, zastępuje roszczenie pierwotne, którego spełnienie stało się niemożliwe i powinno wynikać z tej samej podstawy faktycznej, co roszczenie pierwotne.

Powódka w skardze kasacyjnej prawidłowo wywodzi, że zgodnie z art. 361 § 1 k.c. wykazała, że skutkiem wypadku przy pracy, jakiemu uległa w 2016 r. była szkoda

w postaci nieosiągnięcia przez nią dodatkowego dochodu z umowy zlecenia. Nie można uznać, że przeszkodę stanowiła niezdolność jej do pracy. Jednakże należałoby ustalić, czy pracownicy pozwanej, którzy wcześniej zawierali takie umowy, zawierali je dalej także po grudniu 2016 r., czyli uprawdopodobnić, że umowy byłyby dalej zawierane z powódką, gdyby nie uległa wypadkowi przy pracy (G. Karaszewski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany pod red. J. Ciszewskiego, P. Nazaruka, Warszawa 2023, komentarz do art. 361 k.c.). Można nadmienić w tym miejscu, że w polskiej nauce prawa cywilnego odpowiedzialność uznawana jest za jeden z filarów prawa cywilnego; ale nie jest pojmowana jednorodnie (A. Stelmachowski, Zarys teorii prawa cywilnego, Warszawa 1998, s. 210; A. Klein, Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego, Wrocław 1964, s. 86 oraz Klika uwag w kwestii charakteru prawnego odpowiedzialności za szkodę legalną, Acta Universitatis Wratislaviensis 1985, Prawo, nr 143, s. 119 i n., także A. Klein, Die juristische Persönlichkeit – Veränderung und Evolutionstrends (w:) Problèmes du droit civil contemporain en Pologne. Fragen des gegenwärtigen Zivilrechts in Polen, red. A. Jędrzejewska, E. Łętowska, Wrocław 1986, s. 431 i n.).

Treść art. 361 k.c. pozwala wskazać trzy przesłanki obowiązku odszkodowawczego, a zatem okoliczności, których łączne wystąpienie powoduje, że dłużnik jest zobowiązany do świadczenia odszkodowawczego względem wierzyciela. Przesłankami tymi są: 1) zdarzenie, z którym przepisy łączą odpowiedzialność danej osoby, 2) szkoda, 3) adekwatny związek przyczynowy między wymienionym zdarzeniem a szkodą. W związku z powyższym, co istotne w sprawie zakres zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody jest wyznaczony przez adekwatny związek przyczynowy. Zatem odpowiada on w granicach normalnych następstw działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła (P. Sobolewski (w:) K. Osajda (red. serii), W. Borysiak (red. tomu), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2024, art. 361, pkt B.III, art. 445, pkt A). Na gruncie Kodeksu cywilnego zarazem dominuje pogląd o tym, że o normalności następstw decyduje prognoza, jaką w chwili orzekania (a więc *ex post*) można uczynić na podstawie wszystkich danych, którymi dysponuje dokonujący oceny sędzia (T. Dybowski (w:) Z. Radwański (red.), System Prawa Cywilnego, t. III, cz. 1, Prawo zobowiązań – część ogólna, Wrocław 1981, s. 258).

Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są takie zdarzenia, które są w stanie wywołać szkodę. Bierze się pod uwagę aktualny stan wiedzy i zwyczajne okoliczności w granicach doświadczenia życiowego (wyroki Sądu Najwyższego: z 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, LEX nr 201033; 24 listopada 2021 r., III CSKP 45/21, LEX nr 3262611; 14 grudnia 2023 r., II CSKP 1955/22, LEX nr 3643878; 9 lutego 2024 r., II CSKP 1871/22, LEX nr 3670401; B. Ostrzechowski, Teoretyczne aspekty adekwatnej przyczynowości, *Studia Prawa Prywatnego* 2016, nr 3, s. 75 i n.). Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego jest determinowane okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy, a obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku prostych powiązań przyczynowych, jak i bardziej złożonych, w których relacje kauzalne są wielocłonowe (wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2005 r., III CK 298/05, LEX nr 172174; Z. Banaszczyk, Szkody bezpośrednie i pośrednie a podmiotowy zakres odpowiedzialności odszkodowawczej, *Przegląd Sądowy* 2016, nr 2, s. 28 i n.), ale ogniwa ciągu przyczynowo-skutkowego pozostają w nieodłącznym ze sobą związku (wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2023 r., II CSKP 111/22, LEX nr 3649698). Relacje kazualne często są wielocłonowe, a ich elementy mogą występować jednocześnie lub składać się na łańcuch przyczynowo-skutkowy. Dla stwierdzenia adekwatnego związku przyczynowego w indywidualnym stanie faktycznym należy każdorazowo ustalać czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody, aby następnie ocenić, czy w wyniku selekcji następstw mamy do czynienia z konsekwencjami wystąpienia szkody. Zaletą adekwatnego związku przyczynowego jest indywidualna ocena każdej z rozpatrywanych sytuacji, co pozwala unikać schematycznych rozstrzygnięć (G. Kozieł (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz* pod red. M. Załuckiego, Warszawa 2023, komentarz do art. 361 k.c., pkt 3 uwag ogólnych). W praktyce stosowania niniejszej normy przedmiotem oceny z art. 361 k.c. jest sytuacja wystąpienia wielości przyczyn powstania szkody. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszym orzeczeniu.

Stosownie do art. 361 § 2 k.c. granice szkody majątkowej wyznaczają: strata oraz utracone korzyści. Przez pojęcie straty (*damnum emergens*) rozumie się pomniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów. Strata polega na zmniejszeniu majątku poszkodowanego (w tym spowodowanego zwiększeniem zobowiązań),

wskutek zdarzenia, z którym związana jest odpowiedzialności sprawcy szkody, zaś szkoda w postaci utraconych korzyści (*lucrum cessans*), ma miejsce w sytuacji, w której majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby to się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze. Szkoda stanowi jedną z koniecznych przesłanek powstania odpowiedzialności odszkodowawczej. Pojęcie szkody obejmuje swym zakresem zarówno uszczerbek o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym (Z. Radwański, Zobowiązania – część ogólna 2005, s. 89 i n.). Dla ustalenia istnienia i wielkości szkody majątkowej trzeba porównać rzeczywisty stan majątku osoby poszkodowanej po zdarzeniu sprawczym ze stanem takim, który miałby miejsce, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze. Jeśli zatem stan rzeczywisty majątku poszkodowanego jest niższy od stanu hipotetycznego, przy czym różnica ta jest większa, niż wynikałaby z porównania stanu rzeczywistego ze stanem sprzed powstania zdarzenia sprawczego, wówczas poszkodowany poniósł szkodę obejmującą łącznie stratę i utracone korzyści.

Kluczowe jest w sprawie, że utracone korzyści (*lucrum cessans*) obejmują wartość aktywów, które nie weszły do majątku wskutek zdarzenia wyrządzającego szkodę, oraz wartość pasywów, które się wskutek tego zdarzenia nie zmniejszyły, a nie budzi wątpliwości okoliczność, że powinno się tu brać pod uwagę tylko te korzyści, które z wysokim prawdopodobieństwem znalazłyby się w majątku poszkodowanego. Jeśli to prawdopodobieństwo jest niższe, występuje przypadek tzw. szkody ewentualnej (utruty szansy na uzyskanie korzyści), która nie podlega naprawieniu. W piśmiennictwie wskazuje się jednak, że na mocy wyjątkowych przepisów szkoda ewentualna może być objęta obowiązkiem odszkodowawczym (art. 444 § 2 i art. 446 § 3, M. Kaliński, Szkoda na mieniu i jej naprawienie, Warszawa 2008, s. 284 i n.; K. Zagrobelny, W sprawie szkody występującej pod postacią zwiększenia się pasywów poszkodowanego, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo* 2009, nr 308, s. 571 i n.; A. Sieczych-Drzewiecka, Szkoda ewentualna i utrata szansy. Granice obowiązku odszkodowawczego, Warszawa 2020, rozdział I).

Ustalenie szkody w postaci utraconych korzyści jest hipotetyczne, to jednak szkoda taka musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniała w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła (T. Wiśniewski (w:) Kodeks

cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, komentarz do art. 361 k.c.). Istotne znaczenie ma zatem zbadanie zachowania się poszkodowanego tak przed, jak i po nastąpieniu zdarzenia szkodzącego. Szkoda taka musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, że uzasadnia ono w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście miała miejsce (wyroki Sądu Najwyższego: z 28 stycznia 1999 r., III CKN 133/98, LEX nr 1213618; 21 czerwca 2001 r., IV CKN 382/00, LEX nr 52543). Spodziewany zysk musi pozostawać w normalnym związku przyczynowym, czyli ma być bezpośrednim skutkiem zdarzenia powodującego szkodę. Przyjmuje się tutaj kryteria obiektywne, niezależne od indywidualnej subiektywnej oceny (P. Machnikowski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2019, komentarz do art. 361; por. jednak P. Machnikowski (w:) P. Machnikowski (red.), Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz, Warszawa 2022, nb. 59).

Odnosząc się do drugiego zarzutu skargi kasacyjnej, tj. roszczenia powódki o zasądzenie renty na podstawie art. 444 § 2 k.c., prawo podmiotowe do renty deliktowej powstaje zatem ex lege z chwilą ziszczenia się przesłanek wymienionych w art. 444 § 2 k.c. (M. Drela, Renta jako prawo podmiotowe prawa cywilnego (w:) Renta w prawie polskim pod red. M. Drela, Wrocław 2016, s. 15); cechą formalną omawianego prawa jest możliwość wymuszenia powinnego zachowania (K. Opałek: Prawo podmiotowe, Warszawa 1957, s. 348 i n.). Należy zauważyć, że odpowiednia renta, o której mowa w powyższym przepisie powinna stanowić różnicę między wynagrodzeniem, jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby zachował pełną zdolność do pracy, a dochodami, jakie może uzyskiwać przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy. Ta różnica odzwierciedla bowiem szkodę, jaką ponosi poszkodowany i którą ma zrekompensować przewidziana w tym przepisie renta (wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2008 r., I PK 12/08, OSNP 2009, nr 23-24, poz. 312). Podstawą zatem wyliczenia szkody w przypadku utraty możliwości zarobkowania jest ustalenie przypuszczalnych dochodów netto, które osiągnąłby poszkodowany, gdyby nie uległ wypadkowi, i zestawienie ich z dochodem uzyskiwanym lub możliwym do uzyskania przez poszkodowanego, który częściowo

lub całkowicie utracił zdolność do zarabkowania (wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2021 r., V CSKP 60/21, OSNC-ZD 2022, nr 1, poz. 8).

Art. 444 k.c. normuje naprawienie szkody wywołane uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Przy czym przez uszkodzenie ciała należy rozumieć naruszenie integralności tkanek lub narządów organizmu ludzkiego. Natomiast przez rozstrój zdrowia rozumiane są zakłócenia w działalności tych narządów, które nie podlega na dokonaniu jakichś zmian fizycznych. Norma z przedmiotowego artykułu obejmuje wszelkie podmioty ponoszące odpowiedzialność w oparciu o którąkolwiek z zasad: winy, ryzyka, bezprawności lub aksjologicznych komponentów słuszności (G. Karaszewski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany 2023 pod red. J. Ciszewskiego, P. Nazaruka, komentarz do art. 444). W odniesieniu do tej regulacji należy mieć na względzie, że stanowi ona odstępstwo od ogólnych zasad naprawienia szkody. Zawiera uprawnienie poszkodowanego do żądania świadczenia odszkodowawczego spełnianego okresowo w postaci renty na wypadek całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy. Przy czym w orzecznictwie lansowana jest koncepcja korzystania z możliwości zatrudnienia przez posiadającego częściową zdolność do podjęcia pracy. W wyroku z 20 stycznia 2011 r. (I PK 150/10, Monitor Prawa Pracy 2011, nr 6, s. 318 i n.) Sąd Najwyższy przyjął, że w razie wystąpienia różnorodnych zjawisk w stosunkach ekonomicznych lub osobistych poszkodowanego, które wpływają na ocenę wysokości szkody wyrównywanej rentą, należy dokonać ich porównania i dostosować treść orzeczenia do jego wyniku. Brak aktywnego poszukiwania pracy może być oceniany jako przyczynianie się poszkodowanego do powstania szkody i prowadzić do obniżenia renty.

Zasadność zarzutów podnoszonych przez skarżącą w skardze kasacyjnej dotyczących nieprawidłowej oceny przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej sprowadza się do tego, że sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia pracy przez poszkodowanego w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną (wyroki Sądu Najwyższego: z 3 października 2019 r., I CSK 296/18, LEX nr 3026046; 5 października 2017 r., I PK 282/16 LEX nr 2426569; J. Gudowski (w:) Kodeks cywilny. Orzecznictwo. Piśmiennictwo. Tom III. Zobowiązania. Część 1, Warszawa 2024, komentarz do

art. 444 k. c.) oraz okoliczność, że w sytuacjach, w których znaczny stopień utraty zdolności do pracy lub szczególnie charakter poniesionego uszczerbku na zdrowiu stanowi decydującą przyczynę trudności w znalezieniu odpowiedniej pracy, niemożność przypisania sprawcy szkody odpowiedzialności za sytuację na rynku pracy nie wyłącza ani nie ogranicza prawa poszkodowanego do otrzymania od sprawcy odpowiedniej renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej (wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 2016 r., II PK 177/15, OSNP 2018, nr 1, poz. 2; postanowienie Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2022 r., I PSK 2/22, Legalis nr 2930002).

Istotne jest, że w sprawie Sąd Okręgowy dokonując modyfikacji korzystnego dla powódki wyroku, w ogóle nie dokonał oceny realnej możliwości wykonywania przez nią pracy, poprzestając jedynie na ogólnikach oraz wyborze odpowiadających zapatrywaniu Sądu treści opinii biegłego, który rzeczywiście dopuścił możliwość wykonywania przez powódkę prostych prac fizycznych. Sąd drugiej instancji uznał, że skarżąca aktualnie może podjąć pracę, za którą otrzyma co najmniej wynagrodzenie minimalne, a tym samym zajął stanowisko, że pomimo ograniczeń zdrowotnych, jak i warunków wykonywania pracy, powódka powinna osiągać co najmniej minimalne wynagrodzenie, ale wniosek ten nie poparł żadnymi dowodami.

Na uwagę zasługuje teza wyroku z 24 listopada 2021 r. (III PSKP 47/21, LEX nr 3275008), w której Sąd Najwyższy przyjął, że z uwagi na poważne przeszkody natury dowodowej, które pojawiają się w przypadku szkód na osobie, ze względu na właściwości wchodzących w grę procesów biologicznych dla zapewnienia uzasadnionych interesów poszkodowanych, wobec niemożności wykazania w tym zakresie związku przyczynowego w sposób pewny, do jego przyjęcia wystarcza, że jest on ustalony z dostateczną (wysoką, znaczną, przeważającą) dozą prawdopodobieństwa. Przy ustalaniu uprawnień do renty z art. 444 § 2 k.c. oraz jej wysokości Sąd II instancji powinien brać pod uwagę realną, faktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowaną pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną (ww. wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 2016 r., II PK 177/15; K. Zacharzewski, Szkoda giełdowa i jej naprawienie, Warszawa 2021, § 4. Metoda dyferencyjna a inne metody obliczenia wysokości szkody). W szczególności wymagałoby ustalenia, czy poszkodowany ma realną możliwość

wykorzystania swej uszczuplonej zdolności do pracy, przy czym znaczny stopień utraty zdolności do pracy mógłby nawet oznaczać praktycznie całkowitą niezdolność, gdyż możliwość uzyskania pracy przy zachowaniu nieznacznej tylko zdolności do niej może okazać się iluzoryczna. W grę wchodzi różnorodność okoliczności, takie jak: kwalifikacje zawodowe poszkodowanego, sytuacja na rynku pracy itp.

Podobnie jak w odniesieniu do pierwszej podstawy kasacyjnej, podstawą obliczenia renty wyrównującej szkodę powinno być ustalenie faktycznych możliwości podjęcia przez osobę poszkodowaną działalności zarobkowej. Przy dokonywaniu oceny zdolności do pracy należy ustalić zarobki, jakie strona poszkodowana z dużym prawdopodobieństwem osiągnęłaby, gdyby nie uległa wypadkowi. Następnie trzeba je zestawić z zarobkami, jakie poszkodowany może osiągnąć, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy (postanowienie Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2020 r., I PK 237/19, LEX nr 3063061). W orzecznictwie sądowym dominuje stanowisko, że poszkodowany jest obowiązany wykorzystać zachowaną zdolność do zarobkowania, jeżeli utracił ją tylko częściowo.

Na tej podstawie można dopiero ocenić szansę uzyskania zarobków w tym lub innym zawodzie (wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2005 r., V CK 710/04, LEX nr 183607; P. Sobolewski (w:) K. Osajda (red. serii), W. Borysiak (red. tomu), Kodeks cywilny. Komentarz. Warszawa 2024, komentarz do art. 444 k.c.). Za uprawniony należy zatem uznać pogląd, że w sytuacjach, w których znaczny stopień utraty zdolności do pracy lub szczególnie charakter poniesionego uszczerbku na zdrowiu stanowi decydującą przyczynę trudności w znalezieniu odpowiedniej pracy, niemożność przypisania sprawcy szkody odpowiedzialności za sytuację na rynku pracy nie wyłącza ani nie ogranicza prawa poszkodowanego do otrzymania od sprawcy odpowiedniej renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej na podstawie art. 444 § 2 w związku z art. 361 § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2017 r., I PK 282/16, LEX nr 2426569). Na uwagę zasługuje orzeczenie z 8 czerwca 2005 r. (V CK 710/04, LEX nr 183607), w którym Sąd Najwyższy orzekł, że renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściową zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie w konkretnych warunkach jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swojej

uszczuplonej zdolności do pracy. Z tym zastrzeżeniem, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia się każdej pracy. Renta wyrównawcza spełnia wymóg odpowiedniości wtedy, gdy rekompensuje faktyczną utratę możliwości zarobkowych poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2007 r., I PK 125/07, Monitor Prawa Pracy 2008, nr 4, poz. 170). W wyroku z 17 czerwca 2009 r. (IV CSK 37/09, OSP 2010, nr 9, poz. 93) Sąd Najwyższy stwierdził, że zwiększenie wydatków wynikające z pogorszenia szans na poprawę zdrowia pozostającego w związku z zaniechaniem lekarza uzasadnia zasądzenie renty na podstawie art. 444 § 2 k.c.

W podstawie naruszenia prawa procesowego skarżąca podniosła zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie i nieprzyznanie jej renty wyrównawczej w oparciu o rozważenie wszystkich okoliczności sprawy. Niniejszy przepis dotyczący zasądzenia odpowiedniej sumy stanowi, że jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Norma art. 322 k.p.c. zawiera w swej treści szczególne uprawnienie sądu pozwalające na odstępstwo od ogólnych reguł dowodzenia roszczenia, co do wysokości. W obecnym kształcie regulacja ta służy racjonalizacji zakresu czynności dowodowych w postępowaniu, z jednej strony ograniczeniom jego kosztów, z drugiej zaś wyeliminowaniu sytuacji, w których nieproporcjonalne wymagania dowodowe powodować by mogły nadmierną trudność w dochodzeniu roszczeń. W orzecznictwie sądowym z reguły dopuszcza się wyjątkowe stosowanie tej normy i zabezpieczenie ścisłości interpretacji (K. Górski (w:) Kodeks postępowania cywilnego pod red. T. Szanciło. Komentarz. Tom I. Art. 1-458¹⁶, Warszawa 2023, komentarz do art. 322, s. 1389 i n.). W związku z powyższym należy brać pod uwagę to, że norma z art. 322 k.p.c. kreuje kompetencję sądu, a nie uprawnienie stron. Nie modyfikuje też zasad rozkładu ciężaru dowodu ani obowiązków procesowych. Z powyższego wynika wprost, że sąd ma uprawnienia, a nie obowiązek sięgania po *ius moderandi*. Stąd zarzut skarżącej jest nietrafny, ponieważ mamy tu wyłącznie do czynienia z jasno określoną kompetencją sądu i jego swobodą decyzyjną. Norma z art. 322 k.p.c. nie może być zastosowana zarówno

w sytuacji, w której brak jest dostatecznych dowodów na ustalenie ścisłej wysokości dochodzonego żądania, jak i w odniesieniu do sytuacji, gdy dowody takie wprawdzie są przez stronę powoływane, lecz sąd uzna, że ich przeprowadzenie oczywiście jest nieuzasadnione lub niecelowe. Zarówno pozytywne, jak i negatywne zastosowanie art. 322 k.p.c. oraz sposób ustalenia tej podstawy wysokości świadczenia podlega kontroli instancyjnej i kasacyjnej (K. Górski (w:) Kodeks postępowania cywilnego pod red. T. Szanciło. Komentarz. Tom I. Art. 1-458¹⁶, Warszawa 2023, komentarz do art. 322, s. 1394). Za bezzasadny należy uznać zatem in fine zarzut naruszenia art. 322 k.p.c., który statuuje podstawę dla zastosowania przez sąd orzekający uznania co do wysokości odszkodowania w oparciu o całokształt okoliczności sprawy.

Podzielając zarzuty i wnioski skarżącego, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

[SOP]

(r.g.)